



Głos Lipna

MIESIĘCZNIK LOKALNY

WYDAWCA GMINNY OŚRODEK KULTURY W LIPNIE

6/2002 sierpień/wrzesień

ISSN 642-9494 1 zł



GMINNE DOŻYNKI

Tradycyjnie już Gminne Święto Plonów rozpoczęła o godz. 14.00 msza dożynkowa, po niej barwny korowód prowadził delegacje z wieńcami, starostów dożynek, gospodarzy dożynek i zaproszonych gości na boisko sportowe, gdzie odbywała się cała uroczystość. Zespół wokalny „Karolinki” z Gołanic poprowadził część obrzędową, podczas której starostowie dożynek: pani Małgorzata Kośmider (pierwsza od prawej na zdjęciu u góry) i pan Roman Wojtkowiak przekazali wójtowi gminy panu Januszowi Chodorowskiemu bochen chleba - symbol tegorocznych zbiorów.

W dalszej części został rozstrzygnięty konkurs dożynkowy pt. „Przydomowa dekoracja dożynkowa”. Tegorocznymi zwycięzcami konkursu zostali państwo Kędzia z ulicy Dworcowej w Wilkowicach (zdjęcie na dole), którzy w nagrodę otrzymali kosiarkę elektryczną ufundowaną przez wójta gminy Janusza Chodorowskiego. Dużym zainteresowaniem zarówno wśród dzieci jak i dorosłych cieszyły się imprezy towarzyszące: powietrzny zamek, „ciuchcia”, kucyki, motolotnia, pokazy szybowcowe oraz odbywający się obok I Ogólnopolski Festiwal Starych Ciągników i Maszyn Rolniczych (zdjęcie środkowe). Gminne Dożynki, które odbyły się dnia 1 września br. w Wilkowicach przebiegały w milej i sympatycznej atmosferze.

W numerze:

- To były wspaniałe chwile str. 2
- Zbierali na sztuczną nerkę str. 3
- Wakacje na Słowacji str. 4
- I Ogólnopolski Festiwal Starych Ciągników str. 5
- Górka Duchowna mistrzem str. 11

SPRZĄTANIE ŚWIATA

Dnia 14 września po raz dziewiąty uczniowie i nauczyciele Szkoły Podstawowej w Lipnie wzięli udział w światowej kampanii „Clean Up the World”. Akcja ta jest programem publicznej edukacji ekologicznej.

Jej główne przesłanie to czyste środowisko oraz człowiek przyjazny naturze i drugiemu człowiekowi. Jak co roku wielką, międzynarodową kampanią, obejmującą swoim zasięgiem 130 państw całego świata, objęła również Polskę i nas. Akcja ta obejmuje różne działania od najprostszych do skomplikowanych, czyli od zbierania śmieci po recykling przetwarzanie surowców wtórnych.

Poprzez uczestnictwo w akcji „Sprzątanie świata” pragniemy skupić uwagę dzieci wokół idei ochrony środowiska, ze szczególnym uwzględnieniem problemu odpadów śmieci. Idąc za radą Jacka Soplicy, który zalecał by robienie porządków w kraju zacząć od posprzątania domu, dzieci naszej Szkoły porządkowały okolice bliskie ich rodzinnemu środowisku: rowy przy drogach wiodących z domu do

szkoły czy na przystanek autobusowy oraz przystanki autobusowe w swoich miejscach zamieszkania w Lipnie, Targowisku, Targowisku - Hubach, Radomicku, Wydorowie, Morkowie, Smyczynie, Goniembicach.

Młodzi uczestnicy akcji pracowali ochoczo. Zależy im przecież na tym, by było czysto w drodze do domu, a przyjemnie jest popatrzeć na czystą okolice.

„Sprzątanie świata” ma pomóc nam - wychowawcom w wyrobieniu odpowiednich nawyków, które powinny stać się stylem naszego życia. Realizując program wychowawczy „EKO SZKOŁA” mamy nadzieję wykształcić świadomą ekologicznie młodzież. Ufamy, że kiedy nasi uczniowie dorosną, nie będą śmiecić na przystankach autobusowych, w swoich miejscowościach czy pobliskich lasach, gdyż zachowają w pamięci swoją działalność na rzecz środowiska. W myśl przysłowia „Czym skorupka za młodu nasiąknie, tym na starość trąci” wpajamy młodym pozytywne postawy wobec środowiska i ludzi.

B. Samelczak E. Jezierska

Z Neapolu do Lipna

Koncert Zespołu Folklorystycznego z Marsico Nuovo z Włoch był główną atrakcją festynu w dniu 15 sierpnia w amfiteatrze w Lipnie.

Włoska grupa zaprezentowała muzykę, tańce i śpiew, które przypominały znane melodie neapolitańskie. Podobieństwo nie było przypadkowe, bowiem występujący Włosi mie-

szkają tuż za Neapolem. Był to ich pierwszy pobyt w Polsce i poza koncertami zwiedzali interesujące miejsca Wielkopolski. Godzinny koncert w amfiteatrze był gorąco oklaskiwany przez licznie przybyłych mieszkańców Lipna i okolicznych miejscowości. Festyn zakończył się zabawą taneczną, podczas której zagrał zespół „Subito” z Lipna.

Angelika Pietrowiak



Tancerze z Marsico Nuovo prezentują włoski taniec - tarantelę

To były wspaniałe chwile...

Łzy wzruszenia towarzyszyły uczestnikom koncertu, podczas którego wystąpił chór „Credo” ze Słonimia. Koncert odbył się 26 sierpnia br. w kościele św. Edyty Stein w Wilkowicach i zakończył kilkudniową wizytę rodaków z Białorusi na ziemi wielkopolskiej.

Chór ze Słonimia przyjechał do Lipna na zaproszenie miejscowego chóru „Rapsodia” oraz Gminnego Ośrodka Kul-

ture związane z życiem i działalnością Karola Kurpińskiego. Byli na Świętej Górze w Goścyniu i w Skansenie Filmowym „Soplicowo” w Cichowie. Bardzo spodobał się grupie Poznań i oczywiście poznańskie koziołki. Chwilę relaksu zaznali podczas pobytu na pływalni „Akwavit”. Jednak, jak twierdzą, najbardziej będą wspominać ciepło i serce jakim zostali obdarowani przez członków chóru Ra-



Fot. Angelika Pietrowiak

Chór „Credo” ze Słonimia zaśpiewał także dla pielgrzymów podczas odpustu w Górze Duchownej

tury w Lipnie. „Credo” działa od 5 lat przy Słomińskim Oddziale Związku Polaków na Białorusi, składa się z grupy wokalne i muzyczne zespołu kameralnego. Wszyscy członkowie są narodowości polskiej. Wizyta w Lipnie była czwartym pobytem grupy w ojczyźnie. We wrześniu chór koncertował na Festiwalach Piosenki Religijnej w Lublinie i Łodzi oraz na Festiwalu Zjednoczonej Europy w Katowicach. W swym repertuarze posiada pieśni religijne, patriotyczne i ludowe o czym mogli się przekonać wszyscy obecni na koncertach chóru w Boszkowie, Górze Duchownej i Wilkowicach.

Dla rodaków ze Słonimia przygotowano wiele atrakcji, już na początku wizyty członkowie „Credo” zaprezentowali się w lokalnej rozgłośni radiowej „Elka”, a następnie zwiedzili Leszno. We Włoszowicach zobaczyli miejsca

psodia, u których mieszkali. Koncert galowy w Wilkowicach był wspaniałym podsumowaniem kilkudniowego spotkania z rodakami z Białorusi. Było to wydarzenie kulturalne i patriotyczne. Wszyscy zebrani mieli przyjemność wysłuchać polskich pieśni religijnych, ludowych i patriotycznych w bardzo dobrym wykonaniu. W barwie śpiewu „Credo” wyraźnie dostrzegano się, nieobecność u naszych chórów, nutkę bólu i tęsknoty za utraconą ojczyzną. Każdy utwór był nagradzany gromkimi brawami. Koncert zakończył się wspólnym odśpiewaniem Roty. Pożegnanie dla wszystkich było bardzo bolesne, ale pozostały adresy i perspektywa ponownego spotkania w przyszłym roku. Tym razem w Słoniemiu, gdyż tam uda się z rewidacją chór „Rapsodia” z Lipna.

Rafał Rośolski

Zbierano na „sztuczną nerkę”

Po raz czwarty Komitet Do Spraw Rozwoju Dializoterapii w Regionie Leszczyńskim zorganizował festyn charytatywny podczas którego zbierano środki finansowe na zakup „sztucznej nerki”. Tym razem miejscem zbiórki było Lipno.

Festyn został zorganizowany pod patronatem Starosty Leszczyńskiego Zbigniewa Haupta i Wójta Gminy Lipno Janusza Chodorowskiego. Przez 6 godzin park w Lipnie rozbrzmiewał muzyką i śpiewem. Wystąpił zespół wokalny „Incydent” z Leszna, zespół wokalny „Promyk” i solista Piotr Kleinschmidt z GOK-u w Lipnie, zespół muzyczny „eM Studio”, zaprezentowała się także sekcja judo UKS „Junior” z Lipna. Występom towarzyszyły gry i zabawy dla dzieci i dorosłych. Park był pełen przeróżnych atrakcji.

licytacji, stoisk gastronomicznych został przeznaczony na zakup drugiej „sztucznej nerki” - urządzenia do dializoterapii dla Oddziału Nefrologicznego ze Stacją Dializ Wojewódzkiego Szpitala w Lesznie.

Pomimo fatalnej pogody festyn można uznać za udany. W wyniku przeprowadzonej zbiórki pieniędzy i otrzymanych wpłat pozyskano w tym dniu środki finansowe na kwotę ok. 4 000,00 złotych.

Wśród darczyńców znalazło się wielu mieszkańców naszej gminy. Nagrody w



Fot. Rafał Rosolski

Otwarcia festynu dokonał wójt gminy Lipno Janusz Chodorowski w towarzystwie starosty leszczyńskiego Zbigniewa Haupta i przewodniczącego Komitetu Wojciecha Banachowicza

Jedną z nich - loterię fantową zakończyła się około 19.30 losowaniem, gdzie główną nagrodę rower górski wygrała córka ordynatora oddziału nefrologii. Dziewczyna bez chwili wahania oddała wygraną do licytacji. Rower został zlicytowany za kwotę 600 zł. Osoba, która zakupiła rower przekazała go ponownie do loterii w następnym festynie. Nie była to jedyna licytacja tego dnia. Wcześniej za naprawdę spore kwoty zlicytowano dwie pamiątkowe monety. Cały dochód z loterii

loterii fantowej ufundowali: Bożena Kubiśka z Gorki Duchownej, Elżbieta Adaszyńska z Klonowca, Damian Ziegler z Lipna, Adam Szydlewski z Lipna, Józef Mańczak ze Śmigla, Szymon John z Grotnik, Zdzisław Książewski z Leszna.

Z pozostałych trzech zbierek pieniędzy, które odbyły się w Dębowej Łęce, Włoszakowicach i Rydzynie zakupiono pierwszą nerkę za kwotę 58 000,00 zł.

Rafał Rosolski

OBWIESZCZENIE

Wójta Gminy Lipno
z dnia 4 września 2002 roku

Stosownie do art. 94 ustawy z dnia 16 lipca 1998 roku - Ordynacja wyborcza do rad gmin, rad powiatów i sejmików wojewódzkich (Dz.U.NR. 95, poz. 602 ze zmianami) oraz na podstawie uchwały nr XXXV/29/2002 Rady Gminy Lipno z dnia 28 czerwca 2002 roku w sprawie podziału Gminy na okręgi ustalenia ich granic i numerów oraz liczby radnych wybieranych w każdym okręgu, podaje do wiadomości informację o okręgach wyborczych, ich granicach, numerach i liczbie radnych wybieranych w okręgu wyborczym oraz o wyznaczonej siedzibie terytorialnej komisji wyborczej dla wyborów rad gmin, rad powiatów i sejmików wojewódzkich zarządzonych na dzień 27 października 2002 roku.

Numer okręgu	Granice okręgu	Liczba radnych
1	wieś Górką Duchowna wieś Ratowice wieś Sulejewo	2
2	wieś Radomicko wieś Targowisko	1
3	wieś Lipno	3
4	wieś Mórkowo wieś Smyczyna leśniczówka Błotkowo leśniczówka Smyczyna	1
5	wieś Wilkowice osada Karólewko osada Maryszewice gajówka Wilkowo Gaj	4
6	wieś Goniemblice wieś Wyciążkowo osada Boża Pomoc	1
7	wieś Gronówko	1
8	wieś Klonówiec	1
9	wieś Koronowo i Pustopole wieś Żakowo Przysiółek Janopol	1
	razem	15

Siedziba Gminnej Komisji Wyborczej znajduje się w budynku Urzędu Gminy przy ulicy Powstańców Wielkopolskich nr 9 w Lipnie

Wójt Gminy
Janusz Chodorowski

na boku

NIE TYLKO W NASTROJU WŁAŚCIWYM PORZE

A zatem jesień. To zdanie niepozabawione śladu zadumy nad prawami natury, które po szaleństwach wiosny i lata zdają się wzywać do wyciszenia, umiarkowania, nad prawami kalendarza zapędzającymi młodych ludzi (i niektórych w trochę starszym wieku) znów w mury szkolne, nad różnymi jeszcze regułami czy też z nagłą pojawiającymi się skojarzeniami w tym roku wprowadza treści dodatkowe. O jesieni roku dwa tysiące drugiego mówiono już, o ile dobrze pamiętam, jesienią roku dwa tysiące pierwszego. Czy mówiono dostatecznie przekonująco i wyraźnie to już zupełnie inna kwestia. W każdym razie do wyborów samorządowych, bo o nich myślę, w środkach przekazu, wystąpieniach polityków, przywiązywano bardzo dużą wagę. Niezależnie od tego, że nad rozległością kompetencji najniższych ogniw władzy można dyskutować, trudno jednak

upierać się, iż ogniwa te nie podejmują decyzji ważkich dla społeczności, wręcz - dla poszczególnego mieszkańca. Brzmi patetycznie? Może brzmi patetycznie, ale tak po prostu jest, że bardzo konkretne pieniądze poszczególnego mieszkańca podatnika są w dyspozycji tychże najniższych ogniw władzy.

W szranki wyborcze wstępuje, jak już wiadomo, przynajmniej dwóch kandydatów, którzy będą ubiegać się o bezpośrednie głosy wyborców upatrujących się w jednym z nich przyszłego wójta. Pan Janusz Chodorowski i pan Marek Majchrzak zapewniają, że względem siebie zamierzają zachowywać się elegancko i będą prowadzić spór wyłącznie merytoryczny. Osobiście zależy mi na tym, by w podobny sposób zachowywali się ewentualni wszyscy następni kandydaci. Wspominam akurat o tej wyborczej rywalizacji, ponieważ nie tylko z założenia

przede wszystkim na niej skoncentrować się powinna uwaga mieszkańców gminy mających czynne prawo wyborcze. To tutaj zmierzą się osobowości, liderzy, realiści niepozabawieni odwagi i fantazji. Co więc zadecyduje o rozstrzygnięciach. Nie wiem. Może ostatnia chwila namysłu przy urnie wyborczej, może trwałe sympatie, może przekonania. Cóż, bardzo dobrze, że głosowanie jest tajne. Zanim zrobiło się wyraźniej jesienne w Wilkowicach odbyły się gminne dożynki. Motyw sukcesu promocji wsi Wilkowice i gminy Lipno jednoznacznie przebija z materiałów informacyjnych. I rzeczywiście grupa osób pracowała na ten sukces z ogromnym poświęceniem. W tym miejscu trudno mi jednak wstrzymać się od wyrazów uznania dla pana Jerzego Samelczaka, bez którego nie odbyłby się I Ogólnopolski Festiwal Starych Ciągników i dla pana Zbigniewa

Sztury, który dał lekcję pogładową na temat wywiązywania się z zadań przyjętych dobrowolnie.

Z kolei już w warunkach zdecydowanie bardziej jesiennych przeprowadzona została akcja (powoli tradycja) zbierania złomu i odpadów szklanych na potrzeby gimnazjalne. Zrozumienie potrzeb? Sympatia dla gimnazjalnych zbieraczy? Okoliczności sprzyjające uporaniu się z zalegającymi tu i ówdzie bezużytecznymi przedmiotami? Może to wszystko naraz. Ale warto wiedzieć, że są takie sytuacje, gdy wielu mieszkańców gminy daje wcale niemało od siebie, ponieważ chce dać od siebie.

A zatem jesień. Kończą się w życiu jakieś etapy, pory, kadencje, fazy i natychmiast zaczynają nowe. Tak się toczy życie. Oby toczyło się dobrze...

Tadeusz Hofmański

Miedzy nami rodzicami

MANIPULACJA

Manipulacja - nieuczciwe wpływanie na cudze poglądy, działania; naginanie, przeinaczanie faktów w celu osiągnięcia własnych korzyści; tendencyjna interpretacja faktów w celu udowodnienia własnej tezy". W życiu codziennym bardzo często mamy do czynienia z takim postępowaniem. Klasycznym przykładem manipulacji są reklamy. Do naszej świadomości przekazywane są treści, które mają nas zachęcić do nabycia określonych przedmiotów, usług. Wielu specjalistów pracuje nad tym, aby reklama była przekonująca. Odbieramy treści zgodne z zamiarami twórców reklam.

Ile zależy od interpretacji faktów, od ich umiętnego-korzystnego dla nadawcy, a nie odbiorcy treści - przedstawienia, ilustruje znany dowcip o zawodach sportowych: *W biegu wzięli udział tylko dwaj zawodnicy przedstawiciele rywalizujących ugrupowań A i B. Zawodnik A zwyciężył. Ten fakt podano następująco:*

W ugrupowaniu A odbyły się zawody sportowe z udziałem grupy B. Byliśmy, jak zawsze, najlepsi. Nasz zawodnik wygrał, przedstawiciel grupy B był ostatni.

W ugrupowaniu B - odbyły się wielkie zawody sportowe. Po zaciętej walce nasz przedstawiciel dobiegł do mety drugi. Przedstawiciel grupy A był przedostatni.

W tych interpretacjach nie było fałszywych danych, zostały jednak tak sformułowane, aby odbiorca odczytał dokładnie to, co było potrzebne danym ugrupowaniom.

Z manipulacją mamy do czynienia na różnych płaszczyznach i w różnej formie. Czasami chodzi o interpretację faktów, o podanie niepełnych danych, często dotyczy ona naszych uczuć i przekonań.

Współcześnie dokonujemy bardzo licznych wyborów, podejmujemy decyzje. Ważne jest, aby to były nasze decyzje, nasze wybory. Warto znaleźć czas i ochotę, aby przemyśleć treści, które do nas docierają,

aby nasze wybory były świadome.

Skąd temat manipulacji w rubryce dla rodziców? Wskazując jak łatwo i na jak różnych płaszczyznach dorośli ulegają manipulacji, chciałam wykaazać, że jest to problem o bardzo szerokim zasięgu. Nasze nastoletnie dzieci są znacznie podatniejsze na manipulację. Już przedszkolaki pragną reklamowanych towarów, a nastolatki „muszą” je mieć. Wpływ mody, czy grupy rówieśniczej czasami może pozbawić naszego nastolatka własnych przekonań i poglądów, tym bardziej, że jest to dopiero etap ich kształtowania. Młodzi często ulegają wpływom innych. Realnym zagrożeniem są sekty. Problem dotyczy szczególnie starszych nastolatków. Młody człowiek najbardziej jest podatny na manipulację wówczas, gdy ma osłabione więzy z domem rodzinnym, gdy nie znajduje w nim oparcia i zrozumienia. Wówczas bardzo łatwo daje się nabrać na błyskotliwe

(często wzniosłe) hasła i ideały różnych sekt, czy grup o podobnym charakterze. Silna Grupa daje poczucie bezpieczeństwa, zaspokaja liczne potrzeby. Powtarzane mantry (magiczne formuły) wprowadzają w trans i treści wówczas przyjmowane zapadają głęboko w świadomość odbiorcy. Rozmawiajmy z naszymi dziećmi o ważnych dla nich sprawach, pozwalajmy im na samodzielne myślenie, pomagajmy wskazać elementy manipulacji w reklamach, w słyszanych interpretacjach różnych faktów. Młody człowiek, który nauczy się krytycznie odbierać zasłyszane informacje, będzie odporniejszy na uleganie wpływom innych, nauczy się budowania własnych poglądów. W obecnych czasach jest to szczególnie ważne, aby nasze wybory były świadome i odpowiedzialne. Nasza rzeczywistość zależy w dużym stopniu od nas.

Alicja Nosek

Górka Duchowna - jaką pamiętam z tamtych lat (cz. 2)

Piękny pałac znajdował się po prawej stronie podwórza gospodarczego. Na przypałacowy teren wchodziło się przez żelazną bramę lub przyległa do niej furtek. Z lewej strony rozciągały się szeregi róż od niższych do coraz wyższych. Po bokach uroczy cieni rzucały wysokie drzewa.

Z drugiej strony pałacowego budynku rozciągał się piękny taras. Był on słownie oszklony, z ciekawym dachem we wzory. Po schodkach schodziło się z niego na szerokich rozmiarów drożkę, przy której rosły zadbane tuje oraz inne rośliny ozdobne. Na obrzeżach przyległej łączki siedziały niejako płaczące wierzby, a po bokach szło się po zadbanym drożkach w tajemniczy park, którego centralnym punktem był uroczy, czysty i pełny ryb staw.

Trudno opisać moc wrażeń, którymi „częstował” jego widok w promieniach zapadającego słońca. Wolniutko prześlizgiwał się łabędź, a gdzieś z boku można było zauważyć dziką kaczkę lub inną ptaszykę. Przed deszczem na cały staw

przenosiły się fale wzbudzone przez potężnych mierz rozmiarów karpie „pukające” o korzenie nadbrzeżnych drzew. Ten precyzyjny poetycki obraz można było obserwować godzinami z wymurowanej ściany brzegowej lub powalonego pnia topoli. Do tego stawu nieustannie napływała z pobliskich pól woda. Z otworu w murze odpływała zaś parkowym rowem. Z potężnych rozmiarów lipowych drzew wylatywały pszczoły. Często dolatywał odgłos ptactwa, a szczególnie słowików i wzbijających się w powietrze bażantów. Z sercem pełnym parkowego ukojenia, idąc w prawo, przechodzi się na plac, na którego końcu, znajdowały się dwa pomniki nagrobne. Jeden z nich krył pod sobą szczątki dawnego właściciela hrabiego von Gustorffa. Był Niemcem, ale kochał Górkę Duchowną i prosił, by go pochowano w jej ziemi. Napisy były w języku niemieckim dość trudne do odczytania.

Idąc od stawu w lewą stronę, dochodziliśmy na ciekawe pole wśród drzew. Było one

obsadzone konopiami i stanowiło niejako raj dla różnych zwierząt. Można było na nim zauważyć samy, zające, dzikie króliki, kuropatwy czy bażanty. Parkowymi potrawami nie gardziły też i miejscowe wróble spod wiejskich strzech. Z bólem serca opuszczali te miejsca prawdziwi mieszkańcy przyrody.

Górecki szkolny ogród

Szło się do niego szeroką drożką w prawą stronę od przypałacowej łączki prosto ze stopni tarasu. Po jej lewej stronie znajdował się uroczy, „ciemny” stawek, pełen pływających linów. Zacięły go wysokie drzewa. Z tej drożki wchodziło się do szkolnego ogrodu. Urząd Ziemski w Lesznie przydzielił go wraz z parkiem góreckiej szkole. Następcy mieli poczynić starania celem dokonania odpowiednich zmian w Biurze Geodezji.

Ogród to pasja i niejako „miłość” fanatyka-biologa, jakim był kierownik szkoły Florian Kaczmarek. Na z prawdziwego zdarzenia działkach doświadczalnych uczniowie uczyli się prawidłowej pielęgnacji roślin.

Prowadzili dokumentację ewidencji. Dzieci wiedziały, kiedy lepiej się rozwijać i lepsze dają plony. Szczepienie drzewek i róż poznały właśnie na tymże ogrodzie. Każda klasa odpowiadała za właściwy stan przydzielonych sobie ścieżek. Uczniowie wielkimi się nauczyli pracując w niedużej szklarni oraz inspektach. Dużą atrakcją stanowiły różnego rodzaju winogrona zawieszane na dwóch murywanach ścianach ogrodowych, w tym także i na tej ciągnącej się wzdłuż drogi prowadzącej na podwórze gospodarskie.

Górecki ogród był słynnym wśród biologów nie tylko powiatu leszczyńskiego. Tutaj odbywały się pokazowe konferencje.

Do całości prac nauczyciela biologa należały zaliczyć oszkloną salę pałacową. Znajdowały się tam terraria, akwaria i półki z zestawami różnych roślin. Dumą były „wypychane” - jak mówiono ptaki i inne zwierzęta. Niektóre z nich udało się kierownikowi uratować przed spalaniem w kotłowni budynku przy Placu Kościuszki w Lesznie. Orzeł miał już odrabianą część jednego ze skrzydeł i dlatego z trudem próbowano je uzupełnić indyczymi piórami. Piękna koleczka była w idealnym stanie. Antoni Kaczmarek

LEKCJA PATRIOTYZMU

Do niezwykłego spotkania doszło w Szkole Podstawowej w Goniembicach. 17 września 2002r. gościł tu pan Stanisław Szniגר, żołnierz Armii Krajowej i członek Związku Sybiraków.

Przybył tutaj na zaproszenie nauczyciela historii tu-tejszej szkoły, aby przekazać młodemu pokoleniu jedną z najwspanialszych kart naszej historii. Losy walki żołnierza Armii Krajowej o wolną i niepodległą Ojczyznę.

Spotkanie rozpoczęła uroczysta akademicka z okazji 63 rocznicy agresji Niemiec i Związku Radzieckiego na Polskę. Po wysłuchaniu okolicznościowych wierszy i piosenek uczniowie klasy czwartej, piątej i szóstej spotkali się z gościem, który opowiadał im swoją wojenną historię.

Pan Stanisław Szniגר

pseudonim „Lis” był żołnierzem VIII batalionu 77 Lidzkiego P.P.A.K. Walczył na północno-wschodnich kresach Rzeczypospolitej w ramach operacji „Burza”. Był wówczas młodym chłopcem, szeregowym żołnierzem batalionu „Bohdanka”. Uczestniczył w wielu akcjach bojowych, których celem było wyzwolenie ziem polskich i oczyszczanie ich z hitlerowskiego i sowieckiego okupanta.

Pan Stanisław powiedział uczniom, że kiedy żołnierze AK powrócili do swoich domów, odnaleźli swoje rodziny, nie na długo mogli się cieszyć tym szczęściem. Po wielu miesiącach, a nawet latach, władze ludowe Polski, a szczególnie Urząd Bezpieczeństwa, który był bardzo wrogo nastawiony do żołnierzy AK, rozpoczął przesłado-

wania ludzi, którzy walczyli o wolność i niepodległość Ojczyzny. Na nowo rozpoczęły się aresztowania i więzienie, a później procesy. Mimo, że po latach ludzie ci zostali oczyszczeni z zarzutów, przeszli w

swoim życiu prawdziwą gehennę. Taki los też spotkał naszego bohatera.

Uczniowie z wielkim zainteresowaniem wysłuchali relacji uczestnika tych wydarzeń. Była to inna niż zwykle lekcja historii. Była to lekcja patriotyzmu.

Mirosława Klecho



Spotkanie z żołnierzem AK Stanisławem Szniగrem w SP w Goniembicach. Od lewej: Marzena Polaszek, Stanisław Szniגר, Mirosława Klecho

Wakacje na Słowacji

Już po raz drugi Gminny Ośrodek Kultury w Lipnie zorganizował obóz wypoczynkowy dla dzieci i młodzieży, tak, jak w ubiegłym roku grupa odpoczywała w Białym Potoku na Słowacji.

Tygodniowy pobyt w Tatrach Zachodnich obfitował w wiele atrakcji. Grupa zwiedzała Jaskinię Lodową w Demianowej, skansen wsi orawskiej w Zubercu, wchodziła na Cho-

„pok - najwyższy szczyt Tatr Niskich (przeszło 2000 m n.p.m.). Uczestniczyła w Międzynarodowym Festiwalu Folklorystycznym w Zubercu. Jeden dzień był zarezerwo-

wany na wycieczkę do Zakopanego, gdzie poza wędrowką nad Morskie Oko, młodzież spędziła miłe chwile spacerując po Krupówkach. W drodze powrotnej do Białego Potoku na chwilę przystanęliśmy przy kościele na Krzeptówkach. Dalsze dni obozu upływały pod znakiem kąpiel w ciepłych źródłach w Oravicach i grze w piłkę. Nie obyło się oczywiście bez dyskoteki i ogniska. Odpoczynkowi sprzyjały wspaniałe warunki w hotelu „Millennium” i w miarę słoneczna pogoda. Obozy wypoczynkowe organizowane przez GOK na trwałe wpisały się do oferty kulturalnej i już teraz zapraszam do udziału w przyszłorocznym obozie. W jakim miejscu? To okaże się wczesną wiosną. Na pewno znów wyjedziemy poza granice kraju, dlatego wszystkim zainteresowanym ponaglam do złożenia wniosku o wydanie paszportu.

Angelika Pietrowiak



Fot. Angelika Pietrowiak

Podczas wędrowki nad Morskie Oko słoneczne chwile były wykorzystywane do zrobienia wspólnego zdjęcia. Od lewej: Jolanta Myszk, Angelika Pietrowiak, Joanna Hoffmann, Marcin Bobowski, Marta Wilczyńska, Karolina Szturo, Katarzyna Szturo

Gminny Ośrodek Kultury w Lipnie

ogłasza zapisy do

* Ogniska Muzycznego na:

- pianino
- klarnet
- instr. klawiszowe
- gitarę

* Zespołu wokalnego

„Promyk”

Środa - 16.00,

* Sekcji plastycznej w Goniembicach

Czwartek - 15.00,

* Chóru „Rasodia”

zapraszamy osoby dorosłe

Poniedziałek - 19.30,

* Sekcji warsztatowej i szachowej od I klasy szkoły podstawowej.

Zapraszamy młodzież do udziału w Klubie Inicjatyw Młodzieżowych. Czeka ją na Was grupy: dziennikarska, fotograficzna, turystyczna i eurointegracyjna.

Bliższych informacji udziela sekretariat GOK w Lipnie.

Tel. 655340257,

gok_lipno@poczta.pop.pl

Piąte miejsca Joanny i Magdy

Joanna Janiszewska w kategorii kadetek i Magda Pawłowska w kategorii młodzielek wywalczyły piąte miejsca w XII Indywidualnych Mistrzostwach Polski w Warszawie Klasyfikacyjnych, które odbyły się w drugiej połowie sierpnia w Reszlu koło Olsztyna.

Jest to ogromny sukces młodych zawodniczek Roszady Lipno, ponieważ po raz pierwszy w swojej karierze mogły zmierzyć się z najlepszymi zawodniczkami w kraju. Dobrze zajęły również: Natalia Myszk w kategorii młodzielek - szóste miejsce i Waldemar Brygier w kategorii młodzików - ósme miejsce. Niestety, nie mógł wystąpić najmłodszy nasz zawodnik Krzysztof Konieczny, którego

przed samym wyjazdem zmogła choroba. Choć dopiero siedmiolatek - posiada on duży talent i być może wykorzysta go w następnym turnieju. Dobrze zaprezentowali się seniorzy: Marek Maćkowiak, Edward Karpiński i Zbigniew Myszk zajmując odpowiednio 19, 22 i 26 miejsce w finale turnieju seniorów.

Po zakończeniu indywidualnych zmagania do rywalizacji przystąpiły czteroosobowe drużyny składające się z trzech mężczyzn i kobiety. Barw „Roszady” Lipno na poszczególnych szachownicach bronili: na pierwszej Zbigniew Myszk, na drugiej Marek Maćkowiak, na trzeciej Edward Karpiński i na czwartej kadetka Joanna Janiszewska. Nasza drużyna zdobywając 14 punktów wywalczyła szóste

miejsce w Polsce.

Wszystkim sponsorom, dzięki którym „Roszady” Lipno mogła wziąć udział w Indywidualnych i Drużynowych Mistrzostwach Polski w Warszawie Klasyfikacyjnych bardzo serdecznie dziękuję.

Sponsorzy: Przedsiębiorstwo Zbigniew Chudak oddział w Lipnie, Sklep ARTEL-MET L. Angelus, Langen transport „EUROPA 2000”.

Sklep Spożywczy Damian Ziegler, Ciastkarnia Krystyna Kolan, P.P.U.H. „Ampol”, Szkółkarstwo ozdobne Państwo Dolezewscy, Sklep Meblowy Lipno, Kompleks Gastronomiczny „HO NAM”, Firma „Rodon”, „Dom i ogród” M. Dworczak, Pani Anna Kuczkowska, Pan Robert Konieczny, Urząd Gminy Lipno.

Zbigniew Myszk



Drużyna Roszady Lipno na Mistrzostwach Polski w Reszlu. Od lewej: Joanna Janiszewska, Marek Maćkowiak, Zbigniew Myszk, Edward Karpiński

I Ogólnopolski Festiwal Starych Ciągników i Maszyn Rolniczych Wilkowice 01.09.2002



I Ogólnopolski Festiwal Starych Ciągników i Maszyn Rolniczych odbył się 1 września br. w Wilkowicach. Pomysłodawcą festiwalu był pan Jerzy Samełczak z Targowiska, który od kilkunastu lat zbiera i kolekcjonuje stare ciągniki. Patronat nad festiwalem objął Wójt Gminy Lipno pan Janusz Chodorowski, a przedsięwzięcie finansowo wsparł Zarząd Gminy Lipno. Do Wilkowic przyjechali kolekcjonerzy z województwa wielkopolskiego, zachodniopomorskiego i kujawsko-pomorskiego. Na wystawie zgromadzono 15 starych ciągników, lokomobile, 3 silniki stacjonarne, kombajn „Vistula”, pług „Grudziądz” oraz młocarnię. Wśród ciągników najczęściej było Ursusów C-45 oraz Lanz Bulldogów. Perłą wystawy był Lanz Bulldog z roku 1934 na kołczastych kołach oraz lokomobila z

końca XIX wieku. Na polu przylegającym do boiska sportowego można było zobaczyć jak - uruchamiano ciągnik przy pomocy lut lampy benzynowej, młócono zboże młocarnią czy wykonywano orkę. W tym dniu prawie każda prezentowana maszyna przynajmniej raz została uruchomiona.

Mamy nadzieję, że z roku na rok wystawianych maszyn będzie coraz więcej. Prowadzone są już rozmowy, by w przyszłorocznym festiwalu wzięli udział kolekcjonerzy z Niemiec i Holandii. W planach jest założenie Klubu Miłośników Starych Ciągników z siedzibą w Lipnie, a wszystko po to aby stary sprzęt rolniczy nie znikł bezpowrotnie z krajo-
brazu polskiej wsi.



Kolekcjonerzy ciągników i maszyn rolniczych wraz z wójtem gminy Lipno Januszem Chodorowskim



Rozładunek maszyn



Ursus C-45



Lanz Bulldog 20

**Ursus C-451****Ursus C-45****Ursus C-325****Ursus C-328****Zetor 25 K****Zetor Major**



Lanz Bulldog 25



Lanz Bulldog 35



Lanz Bulldog 12



Ford Ferguson



MBW - ciągnik do armat artyleryjskich



Deutz 11



Lokomobila - XIX w.



Vistula



Młocarnia MSC SA



Silnik stacyjny - S 60



Pług „Grudziądz” POW 3



Silnik stacyjny Deutz

Górka Duchowna mistrzem

Boisko LUKS „Korona” Wilkowice, po raz kolejny było areną piłkarskich zmagani amatorskich drużyn gminy Lipno.

W dniu 30 czerwca br. do Mistrzostw Gminy zawodników nie uczestniczących w rozgrywkach Okręgowego Związku Piłki Nożnej w Lesznie przystąpiła, jak dotąd rekordowa liczba, bo aż dwunastu zespołów. Stąd też turniej rozegrano systemem pucharowym. Przed losowaniem par eliminacyjnych rozstawiono pierwsze cztery zespoły z 2001 roku, które bez gry zakwalifikowano do ćwierćfinałów. W eliminacjach odpadły zespoły: Profiloplast II Wilkowice, LZS Błękitni Gronówko, Depolex Lipno i Radomicko, które zajęły miejsca odpowiednio od 9 do 12.

W ćwierćfinałach Oldboys Wilkowice 1:0 pokonał LUKS Orzeł II Lipno (7 miejsce w

turnieju), Górka Duchowna 5:1 rozgromiła OSP Wilkowice (8 m.), Goniembice 7:6 wygrały rzutami karnymi z LUKS Orzeł Oldboys Lipno (5m.) i Profiloplast I Wilkowice również rzutami karnymi zwyciężył Koronowo (6m.)

Oba spotkania półfinałowe zakończyły się tym samym rezultatem, tj. 3:0. W pierwszym Górka Duchowna pokonała Oldboys Wilkowice, a w drugim Profiloplast I Wilkowice zwyciężył Goniembice. W meczu o trzecie miejsce Oldboys z Wilkowice pokazali swoją dobrą klasę i aż 4:0 pokonali zespół Goniembice (4 m.).

W finale zespół Górki Duchownej zasłużenie pokonał drużynę Profiloplast I Wilkowice (2m). Mistrzem została więc drużyna, która w czasie całego turnieju zaprezentowała najbardziej wszechstronny, ofensywny i dojrzały już futbol.

Najlepszym strzelcem z sześcioma bramkami na koncie został Zbigniew Kubicki z Górki Duchownej, zaś najlepszym bramkarzem uznano Michała Kołodziejczyka z Profiloplast I Wilkowice. Mistrzowie otrzymali okazały puchar Wójta Gminy Lipno Janusza Chodorowskiego, zaś wyróżnieni zawodnicy statuetki oraz nagrody rzeczowe ufundowane przez sponsorów. Za organizację i sprawne przeprowadzenie zawodów, słowa uznania należą się działaczom LUKS Korona Wilkowice z prezesem Bolesławem Urbańczakiem na czele i Rady Gminnej Zrzeszenia LZS w Lipnie.

Już po raz kolejny, należy odnotować nieuczciwość kierownictwa niektórych drużyn i niektórych zawodników. To z ich powodu, już na początku mistrzostw, a później także w trakcie trwania turnieju doszło do przykrych incydentów. Bo-wiem te osoby, dowolnie interpretując regulamin mistrzostw lub wręcz pomijając jego ustalenia, próbowały wymusić na organizatorach, (a niektórzy nawet w wulgarny sposób) prawo udziału w zawodach zawodników biorących udział w rozgrywkach OZPN.

Eugeniusz Kliciński

MISTRZOSTWA NA RATY

Aż dwie lipcowe niedziele były potrzebne na wyłonienie Mistrza Gminy Lipno w Siatkówce Plażowej Mężczyzn drużyn sześciuosobowych na rok 2002. , Zorganizowane już po raz trzeci mistrzostwa w Wyciążkowie rozgrywano na raty. W dniu 14 lipca br. do gier przystąpiło dziewięć zespołów, które w eliminacjach podzielono na trzy grupy. W każdej z grup, rozstawiono pierwsze trzy zespoły z poprzedniego roku, tj. Wyciążkowo I, Klonówiec i LUKS „Orzeł” I Lipno. Następnie do meczu dołosowano pozostałe zespoły, niestety z powodu przedłużającego się ulewnego deszczu, przerwano trzeci mecz i dalsze gry eliminacyjne. W niedzielę 21 lipca br. kontynuowano turniej. dokończono gry eliminacyjne. W dwóch grupach zdecydowanie wygrali faworyci. W trzeciej grupie beniaminek mistrzostw zespół Goniembice nieoczekiwanie wygrał rywalizację o I miejsce z faworyzowaną, ale tego dnia słabo usposobioną drużyną LUKS „Orzeł” I Lipno. Później dotychczas rewelacyjnie spisująca się drużyna z Goniembice opadła z sił i gładko przegrała oba finałowe spotkania. Pozostałe

w finale zespoły stoczyły zacięty pojedynek. Bardziej zmobilizowana drużyna Klonówca 2:1 (w setach: 14:25, 25:23, 15:11) pokonała dotychczasowego mistrza. Ostateczna klasyfikacja mistrzostw:

I - Klonówiec,
II - Wyciążkowo I,
III - Goniembice,
IV - Koronowo,
V - LUKS Orzeł I Lipno,
VI - OSP Wilkowice,
VII - Wyciążkowo II,
VIII - LZS Błękitni Gronówko,
IX - LUKS Orzeł II Lipno. Pierwsze trzy zespoły zostały udekorowane przez przewodniczącego Rady Gminnej Zrzeszenia LZS w Lipnie Eugeniusza Klicińskiego i jej członka Zenona Wolnika medalami, zaś wszystkie drużyny otrzymały dyplomy. Na zakończenie imprezy, drużyna z Klonówca podjęła się organizacji mistrzostw w 2003 roku u siebie - w Klonówcu.

Za organizacyjne zabezpieczenie zawodów dziękujemy niestrudzonemu działaczom z Wyciążkowa z sołtysiem Krzysztofem Stawińskim na czele i kol. Markowi Kociołkowi inspektorowi Urzędu

Eugeniusz Kliciński

Gminna Liga Piłki Nożnej

6 lipca 2002

Gronówko	-	Orzeł II Lipno	0 : 3
Goniembice	-	Orzeł Oldboys	2 : 0
Górka Duchowna	-	Korona Wilkowice	2 : 1
OSP Wilkowice	-	Profiloplast	1 : 7

13 lipca 2002

Orzeł Olboys	-	Gronówko	3 : 0
OSP Wilkowice	-	Górka Duchowna	1 : 5

20 lipca 2002

OSP Wilkowice	-	Orzeł Oldboys	0 : 3
---------------	---	---------------	-------

27 lipca 2002

Gronówko	-	OSP Wilkowice	5 : 2
----------	---	---------------	-------

24 sierpnia 2002

Orzeł II Lipno	-	Orzeł Olboys	1 : 5
Goniembice	-	Gronówko	3 : 1
OSP Wilkowice	-	Korona Wilkowice	1 : 5

31 sierpnia 2002

Orzeł II Lipno	-	Korona Wilkowice	3 : 1
OSP Wilkowice	-	Gronówko	3 : 0
Profiloplast	-	Goniembice	3 : 3

7 września

Korona Wilkowice	-	Goniembice	5 : 5
Profiloplast	-	Gronówko	4 : 2

15 września

Orzeł Oldboys	-	Korona Wilkowice	3 : 1
Orzeł II Lipno	-	Profiloplast	0 : 2
Górka Duchowna	-	Gronówko	9 : 0
OSP Wilkowice	-	Goniembice	5 : 1

Tabela rozgrywek po 7 kolejkach

m.	drużyna	punkty	bramki
1.	Górka Duchowna	31 : 0	46 : 15
2.	Profiloplast	25 : 4	42 : 12
3.	Orzeł Olboys	21 : 12	29 : 16
4.	Korona Wilkowice	18 : 15	32 : 24
5.	Goniembice	14 : 20	21 : 40
6.	Orzeł II Lipno	13 : 19	27 : 28
7.	OSP Wilkowice	9 : 24	17 : 36
8.	Błękitni Gronówko	3 : 36	9 : 53

Henryk Sroczyński

Nr 3/2002

GŁOS MŁODYCH

W POSZUKIWANIU
IDOLA

Finalistów pierwszej edycji Idola zna cała Polska. To właśnie oni: Ala, Ewelina, Szymon, Góśia, Tomek, Paweł, Patrycja, Ania, Mike oraz Kuba są lubiani i rozpoznawani. Tylko jedna osoba z nich mogła zostać Idolem.

Nie było to wcale takie łatwe jak się wydaje. Nie wystarczyło dobrze śpiewać. Wymagające jury oczekiwało wiele więcej. Zaczęło się od castingów w Gdańsku, Warszawie, Katowicach i Poznaniu, na które zgłosiło się wielu chętnych. Wśród nich byli tacy, którzy prezentowali przyzwoity poziom ale i tacy, którzy wzbudzali śmiech i politowanie. Później w Teatrze Komedia w Warszawie zaprezentowała się już tylko setka utalentowanych amatorów. Z etapu na etap wymagania jury w składzie Robert Leszczyński, Jacek Cygan, Elżbieta Zapendowska i Kuba Wojewódzki nie malały, a wręcz przeciwnie, wzrastały. Tutaj oczekiwań szanownego jury nie spełniła ponad połowa, przez co odpadła i tym samym nie dostała się do kolejnego etapu. Zostało już tylko 48 osób. Następnie odbyły się koncerty, na których wyłoniono dziesiątkę finalistów. Na koniec pozostały już tylko finałowe zmagania, dzięki którym została wyłoniona, ta jedyna najlepsza zdaniem widzów osoba. Została nią siedemnastoletnia mieszkanka Pszczyny Alicja Janosz. W kilka tygodni po zakończeniu pierwszej edycji tego programu ukazała się płyta pod nazwą ?Idol Top Ten?. Znajdują się na niej prezentowane poniżej utwory

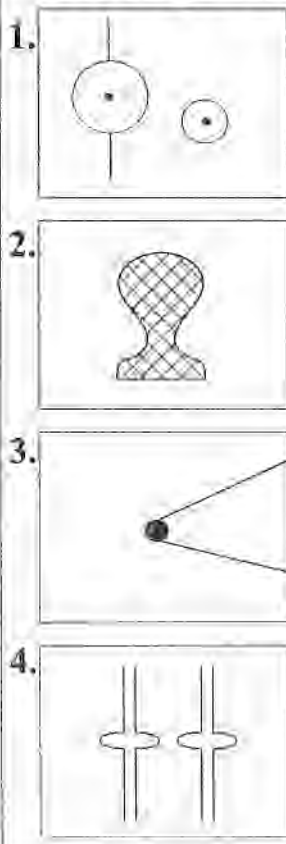
1. MOŻE SIĘ WYDAWAĆ
2. ALA - SKŁAMAŁAM
3. TOMEK - SON OF THE BLUE SKY
4. GOSIA - STAR PEOPLE
5. EWELINA - AQUARIUS

6. SZYMON - KIEDY WOŁAM WIATR - WOŁAM CIEBIE
7. MIKE - HARD TO HANDLE
8. KUBA - WEHIKUL CZASU
9. PAWEŁ - IMIĘ DESZCZU
10. PATRYCJA - KUNG FU FIGHTING
11. ANIA - CAN'T RUN AWAY
12. OLA - SUMMERTIME

Nie wątpliwie program ten zdobył wielkie uznanie wśród widzów. Dziś z niecierpliwością czekamy na drugą edycję Idola. Niedługo, bo już 6 października rusza oczekiwana przez fanów kolejna edycja. Droga do sławy i nagrania płyty jest bardzo długa i kręta, ale może warto spróbować swoich możliwości wokalnych?

Tomasz Kaczmarek

Co to jest?

WAKACYJNE
WSPOMNIENIA

Skończyły się wakacyjne wojaże i musieliśmy wrócić do codziennych obowiązków szkolnych. Niektórzy z nas, zapewne, wypoczywali w górach, nad morzem, czy jeziorem, a jeszcze inni za granicą. Znaleźli się i tacy, którzy spędzili wakacje w swoich domach, ale jak uważają nie były one stracone, wręcz przeciwnie - pogoda sprzyjała wędrownikom po lesie i przejażdżkom rowerowym.

Był to czas oderwania się od nauki, zrelaksowania i koniecznego wypoczynku. Dzięki temu, każdy z nas mógł poświęcić ten czas na towarzyskie spotkania z przyjaciółmi i z najbliższymi.

Niestety, wszystko co dobre, szybko się kończy, więc na razie musimy zapomnieć o

wakacjach i znów wziąć się do pracy.

Były to dwa miesiące zasłużonego „lenistwa”, ale nie martwcie się, wkrótce, znów będą wakacje! Na pewno mam rację, wakacje będą znów...” - jak mówi o tym piosenka.

Jeszcze tak niedawno wielu z nas żegnało dawną szkołę (mam tu na myśli gimnazjalistów), a już uczęszczają do nowych szkół średnich. Pierwsze dni w szkole były na pewno trudne dla pierwszoklasistów, gdyż to nowa szkoła, nowi nauczyciele i nowe środowisko.

W imieniu swoim i byłych gimnazjalistów pragnę podziękować za trud włożony w naszą edukację wszystkim nauczycielom uczącym w Gimnazjum w Lipnie.

Barbara Woźniak

ŚMIEJ SIĘ Z NAMI

Mały chłopiec zatrzymuje auto;

- Nie podwiozłby mnie Pan do szkoły? - pyta kierowcę
- Jadę w przeciwnym kierunku
- A to jeszcze lepiej

Kowalski pyta Malinowskiego

- Co ci się stało w oko?
- Sasiad wsadził mi patyk
- Przez przypadek?
- Nie przez dziurkę od klucza.

Nie wiem czy słyszałeś, że naszego kominiarza potracił samochód?

- No, tak. Ja zawsze mówiłem, że w naszym mieście kierowcy jeżdżą jak wariaci, ale żeby po dachach.

Jaś spóźnił się do szkoły

- Co ci się stało? - pyta nauczycielka
- Zaatakował mnie rabuś
- O rety czy coś ci ukradł?
- Tak pracę domową.

Odpowiedz zagadki Co to jest?

1. Meksykanin na rowerze z synkiem
2. Wieża Eiffla widziana przez dziurkę od klucza
3. Ziarenko groszku jedzone palcami
4. Nogi boetana widziane z perspektywy żaby

Teatralnie w Lesznie

Na kilka wrześniowych dni w Lesznie rozkwitło życie kulturalne. Wpływ na to miały zorganizowane przez Stowarzyszenie Kulturalne „Kontakty” trzecie Leszczyńskie Spotkania Teatralne.

Wystawiono kilkanaście spektakli, które odbywały się w teatrze przy ul. Grodzkiej, na rynku, w klubie „Kwadrat” oraz kinie „Panorama”. Wśród prezentujących swój dorobek artystyczny znalazły się: Teatr Ruchu „Alius Vis Corpus”

z Młodzieżowego Centrum Profilaktyki „Alternatywa” z Leszna oraz Grupa Tańca Współczesnego „Feniks” z Lipna. Oba zespoły pozostają pod instruktorską opieką Bożeny Łuczak. Młodzież z Lipna, czyli Natalia Laskowiak, Krysia Makałowska, Paulina Radoń, Julita Kasperska, Joanna Szablowska oraz Karol Okoniewski kilkakrotnie zaprezentowała się leszczyńskiej widowni. Na rynku wystawiono spektakl „Flesze dróg droga dróg” oraz małą formę teatru ulicznego „Żółty Mim”, na szczególną uwagę zasługiwała premiera spektaklu „Gody żywe obrazy”. Zainteresowanie wzbudziły nietypowe stroje aktorów zważywszy, że ich ciała były barwnie pomalowane. Natomiast zespół „Feniks” zaprezentował trzy etudy muzyczne oraz improwizację pt. „Popioły i cienie”. Spektakle nie należały do łatwych w odbiorze, wymagały od odbiorcy wzmoczonego wysiłku intelektualnego.

Paulina Radoń



Zespół „Feniks” z Lipna w czasie występu na leszczyńskim rynku. Tańczą (od lewej): Paulina Radoń, Julita Kasperska, Karol Okoniewski.

Którędy do korzeni?

Ktoś kiedyś powiedział: „Tańcz człowieku, bo coś będą z tobą robić aniołowie w niebie”. Nie jestem pewna, czy to właśnie motywuje współczesnego człowieka do tańca. Za to nasi przodkowie nie potrzebowali specjalnej zachęty. Taniec był u nich na porządku dziennym i pełnił bardzo ważną rolę w wielu dziedzinach życia.

Człowiek uprawia taniec od początku swojego istnienia. Powstał on już wśród ludów pierwotnych, przede wszystkim z potrzeby ruchu, wyrażania swoich emocji, uczuć, pragnień, przedstawiania poznawanej przyrody. Taniec był ściśle związany z pracą i życiem. W ten sposób powstały tańce myśliwskie, wojenne, totemistyczne (na cześć danego zwierzęcia-patrona plemienia), astralne (czczące słońce), weselne, pogrzebowe. Natomiast starożytni Hindusi wierzyli, że ich bóg - stwórca (Brahma) nauczył tańca pozostałych bogów, a ci z kolei ludzi. Taniec odgrywał bardzo ważną rolę wśród ludów starożytnych i średniowiecznych. Włączano go często z magią, wierzono, że potrafi uzdra-

wiać, wypędzać złe duchy, sprowadza szczęście. W miarę rozwoju cywilizacji, rozwijał się również taniec. Podstawową jego formą było koło, szereg, lnia, tańców.

Po raz pierwszy o tańcu na naszych ziemiach wspominają kronikarze bizantyjscy. Jest tam mowa o kilku średniowiecznych ludach barbarzyńskich, zamieszkujących Europę, czyli o Słowianach, Celtach, Gotach i Germanach. Nasi przodkowie, czyli Słowianie zajmowali się przede wszystkim pasterstwem i myślistwem. Czuli tańcem wiele świąt i obrzędów m.in.: kult przodków, wesela, pogrzeby. Na cześć swoich bóstw: Lady i Kupaly tańczyli w maskach i skórkach zwierząt, skacząc przez ognisko (symbol słoń-

ca), a pieśnią i tańcem witali nowy rok. Natomiast na powitanie wiosny składali „duchowi ziemi” ofiarę w postaci wybranej dziewczyny. Zawsze towarzyszyła im muzyka. Słowianie posługiwali się instrumentami, zw. gęślami i piszczalkami.

U Celtów odbywały się np. taneczne korowody kapłanów (druoidów). Z kolei obrzędowi Gotów towarzyszyły tańce totemistyczne oraz te wykonywane na cmentarzach o charakterze satanistycznym. Z tańców germańskich i gockich wykształciły się w późniejszym czasie tańce mieczowe wśród rycerstwa.

Mam nadzieję, że przekonalam Was jak ogromną rolę odgrywał taniec w życiu naszych przodków. Każde ważne wydarzenie, święto było nim namaszczone. Do dzisiaj wiele z tego przetrwało, choćby w postaci tańców ludowych. Tak naprawdę można by o tym mówić w nieskończoność, ale przecież nie rzecz w tym, aby mówić: tylko tańczyć.

Natalia Laskowiak

Wspomnienia z wakacji

Zapytaliśmy naszych kolegów jak spędzili tegoroczne wakacje.



Alicja Korbel
kl. I
IV LO

Zbyt szybko minęły mi tegoroczne wakacje. Być może dlatego, że były one pełne wrażeń. Przeżyłam kilkanaście wspaniałych dni nad jeziorem w Krzycku. Wraz z moimi znajomymi mieszkaliśmy pod namiotem, pływałam na rowerach wodnych. A w czasie żniw pomagaliśmy w pracach polowych.



Magdalena Siemieniuk
kl. IV
IV LO

Wakacje spędziłam w domu. Nie narzekałam jednak na nudę. Odwiedzałam znajomych, jeździłam dużo na rowerze, spędzałam również miło czas nad jeziorem. Uczestniczyłam również w zawodach strażackich w Łądku. Nasza drużyna zajęła piąte miejsce. Lemni czas wspominam naprawdę bardzo miło.



Krystyna Makałowska
kl. III
II LO

Większość wakacji spędziłam w domu. Nareszcie miałam czas by rysować, fotografować, czytać i jeździć konno. Nie trzeba koniecznie wyjeżdżać, doskonale można bawić się w domu. Miałam jednak okazję, by opuścić me rodzinne strony i pojechać do Karkonoszów. Przez ostatnie dwa tygodnie wakacji brałam udział w zajęciach odbywających się w Alternatywie.

Tekst i fot. Alicja Bortel

GŁOS MŁODYCH - redaguje

Alicja Bortel - redaktor naczelny, Natalia Laskowiak, Barbara Woźniak, Tomasz Kaczmarek, Wojciech Hofmański, Paulina Radoń

Krzysztof Chrzan



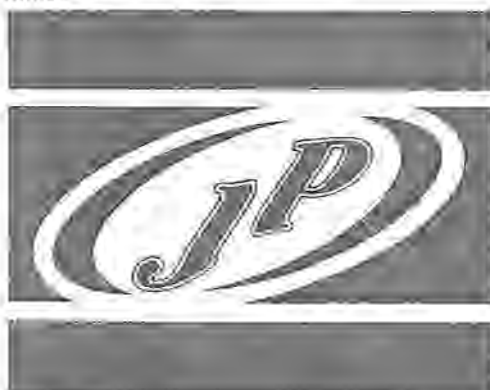
ZAPRASZA

Odpowiedź na zadane pytanie jest jednocześnie rozwiązaniem krzyżówki.

Milej zabawy.

Wśród autorów prawidłowych rozwiązań nadesłanych do dnia 15 października 2002 r. na adres GOK w Lipnie zostanie rozlosowany talon wartości 25 zł. na zakup dowolnego paliwa w stacji paliw płynnych „JESPOL” w Lipnie.

Rozwiązanie krzyżówki nr 7 brzmi: *Mózg ma każdy a rozum nie*. Spośród nadesłanych prawidłowych rozwiązań, wylosowano zwycięzcę, którym została Maria Kubiak z Linna.



Trudne wyrazy: Namaz, Walt, Agis, Asas, Nioro, Padok, Alpaka, Atara, Spat.

Krzyżówka 8

DESA- CJONA- LIZACJA	SÓK Z SOSNY	MAZISTA MASA Z BOPY SAFTOW	PEŁNO- MOCNIK ALBO SZPIEC	RABEK TALESU	ZAPORA OPINIE	KATOWANIE PLA PRZYJEMNOŚCI	
	HUJNY					WSTĘCZNI- CTWO	NIE SEN
2						4	
KONCEN- TRACJA MYŚLI		16		NĘDZARZ KALWA- RYJSKI			
POTRAWA Z OGÓRKA					13	ZYGMUNT FIZJOLOG DZIAŁKO WODNE	9
NOTY				7 SALAT RODZAJ KURÓWCA			
DISNEY			SNIEG ZIARNI- STY				MIASTO W MAŁI
TRAWA STRUPE UMIARKO WANEJ	KARCISY KOŁOS		PRZED- SIĘWZIE- CIE	1886-1961 FRANC. TEKAJZ/ WETERYN		8	WALISEK PRZED WYJAZDEM
5					KRÓL SPARTY		
ZAWÓR DO WODY					ŚLAD ZWIERZA		
			POWŁOKA CIAŁA		SZPAT		15
		CHOROGEJ CESARZA KONSTAN- TYNA		MACIOWA ŚNALA GLĄBINOWA	WYBIEG DLA KONI PRZED WY- ŚCIGIEM	14	
EDGAR ALLAN POETA AMERYK	PICCOLO NOWE SREBRNO		17		11SZER- SKI ZŁOTY		
					12		
ROSLINA WARZYWA- NA	SARKOCIE GŁOWY						
KLATRA FILMU		OZWIĘKA OBMIOWY O DWA PIKTORY		11	MIARA OTV		
			STANISŁAW JENKA AFORYSTA				
ZESPÓŁ Z BEATY KOZI- DRAK		GHEKO- KATO- LICKI					
			CZYNELE				

Uśmiechnij się!

- To mówisz, że twój mąż przez głupotę połknął kluczyki od waszego nowego malucha? Okropność! To będą go musieli operować?

...

1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15	16	17
---	---	---	---	---	---	---	---	---	----	----	----	----	----	----	----	----

Gminny Ośrodek Kultury w Lipnie Klub internetowy

Szybki dostęp do internetu

Gry komputerowe

Niskie opłaty - 3 zł/h

Codziennie od pon. do pt. w godz. 8.00 - 19.00
(czwartek do godz. 15.00).

Pracownia Szycia Miarowego

Justyna Hanusek

Szycie konfekcji damskiej

Nowe przyjęcia

wtorki: 8.00 - 11.00
środa: 17.00 - 19.00

Leszno ul. Tylna 12
Tel. 609579845

SPOTKANIE PO LATACH

Czterdzieści pięć lat minęło od dnia, w którym czternaścioro uczniów zakończyło naukę w szkole Podstawowej w Wilkowicach z rocznika 1943. Wówczas szkołą kierował Piotr Rowiński, a uczyli w niej: Janina Rowińska, Ha-

nej wychowawczyni Janiny Rowińskiej i Dezydora Kochańskiego, wspomnieniom nie było końca. Zabawa trwała przy muzyce do białego rana. Okazało się, że tylko dwie osoby nadal mieszkają w rodzinnych Wilkowicach - ogrodnik



lina Jasińska, Dezydor Kochański i Henryk Kamieniarz. Okrągła rocznica była okazją do koleżeńskiego spotkania, które odbyło się w Świętuchowie w kawiarni. Rozpoczęła je msza święta, którą w intencji meżujących już nauczycieli i księży odprawił ks. Alfred Witke. W spotkaniu uczestniczyło dziesięcioro byłych uczniów wraz ze swoimi rodzinami. Przy wspólnym stole, w towarzystwie ukocha-

Adam Rypień i emerytowana nauczycielka inicjatorka spotkania Irena Kulaczowska-Stróżak. Na pamiątkowym zdjęciu stoją od lewej: Janusz Tokarski, Bronisława Słezak (Pośrednik), Stanisław Rowiński, Irena Kulaczowska (Stróżak), Adam Rypień, Janina Injecz (Drozd), Andrzej Jasiński, Danuta Kośniewska (Rychła), Kazimierz Jędraszek i siedzą: Dezydor Kochański i Janina Rowińska. *Irena Stróżak*

ZAPOWIEDŹ

Już niedługo odbędzie się kolejny Powiatowy Dzień Seniora. W ubiegłym roku gościła w Lipnie Hanka Bielicka, a w tym roku będą bawić seniorów artyści z Krakowa, a właściwie z Kopydłowa czyli „Spotkanie z Balladą”. W roli Komendanta wystąpi Leszek Benke. Bilety rozprowadzane są wyłącznie przez koła Polskiego Związku Emerytów, Rencistów i Inwalidów oraz Kluby Złotej Jesieni. Patronat nad koncertem objął starosta leszczyński - Zbigniew Haupt. Honorowym gościem będzie wójt gminy Lipno Janusz Chodorowski oraz pozostali wójtowie i burmistrzowie powiatu leszczyńskiego. Koncert odbędzie się w sali widowiskowej Gminnego Ośrodka Kultury w Lipnie dnia 13 października br. o godzinie 16.00.

PRACOWITE WAKACJE JUDOKÓW

Tradycyjnie już pracowicie spędzili letnie wakacje członkowie sekcji judo UKS JUNIOR Lipno. Zawodniczki powołane do kadry Wielkopolski w kategorii młodzieżek: Bernadetta Jarczyńska, Paulina Jazdończyk i Luiza Kowalczyk w sierpniu uczestniczyły w letnim zgrupowaniu szkoleniowym w Jeleniej Górze. Natomiast aż w dwóch zgrupowaniach mieli uczestniczyć powołani do kadry Wielkopolski młodzików zawodnicy: Mikołaj Jazdończyk, Robert Gano, Kamil Przybyła i Artur Ratajczak. Niestety w lipcu w Jeleniej Górze zabrakło chorego Roberta Gano, zaś w sierpniu w Jastrzębiej Górze nie było Artura Ratajczaka. Pozostali judocy mieli uczestniczyć w szkoleniowym

turystyką i krajoznawstwem. W drodze na obóz w Legnickich Polach zwiedzili klasztor i Muzeum Bitwy pod Legnicą (1241 rok), a k/Sobieszowa idąc czarnym szlakiem przez Zbójeckie skały „zdobyli” zamek Chojnik. Już na miejscu zwiedzili Miłków (410-580 m. n.p.m.) położony w niewielkiej dolinie Miłkówki u podnóża góry Grabowiec (784m n.p.m.). W czasie zgrupowania poznali jeszcze wiele atrakcji Kotliny Jeleniogórskiej i Karkonoszy, które na długo pozostaną w pamięci uczestników. Najważniejsze z nich to: kaplica św. Anny i Dobre Źródło oraz formacja skalna „Patelnia” na zboczu Grabowca, miasteczko Western City w Ściegnach k/Karpacza oraz liczne zabytki Karpacza



Fot. Mariusz Bakowski

Uczestnicy obozu przez wejściem do zamku na Chojniku

zgrupowaniu klubowym w Miłkowie k/Karpacza (gm. Podgórzyn, woj. dolnośląskie). Jednak ostatecznie, głównie ze względów finansowych, w obozie uczestniczyło tylko 16 osób, w tym 14 judoków oraz społecznie pracująca kadra: prezes klubu Eugeniusz Kłeciński jako kierownik zgrupowania, trener Mariusz Bakowski i Marek Laszczyński jego asystent.

Zrealizowany program zgrupowania łączył szkolenie ogólnorozwojowe i siłowe z

ze świątynią Wang na czele.

Na koniec zgrupowania wszyscy uczestnicy po kilkugodzinnym marszu w górę, idąc niebieskim szlakiem od świątyni Wang zdobyli Śnieżkę (1602m n.p.m.) najwyższy szczyt Karkonoszy i Sudetów. Udowodnili tym samym, że ich kondycja fizyczna jest na właściwym poziomie, natomiast o ich poziomie szkolenia dowiemy się już po pierwszych startach na macie.

Eugeniusz Kłeciński

Wizyta polskiego chóru „Credo” ze Słonimia w Lipnie



Chór „Credo” przed Bazyliką na Świętej Górze w Gostyniu



Koncert chóru „Credo” w kościele św. Edyty Stein w Wilkowiecach wywołał wiele wzruszeń i łez



Za jedną z wielu miłe spędzonych chwil należy uznać pobyt chóru „Credo” w Pałacu Myśliwskim we Włoszakowicach, gdzie żył i tworzył Karol Kurpiński



Niespodziewane spotkanie z wracającymi pielgrzymami z odpustu w Górze Duchownej zaowocowało wspólnym zaśpiewaniem pieśni religijnych

4 x Fot. Rafał Rosolski



Spółdzielcza Grupa Bankowa
Spółdzielczy Bank Ludowy w Poznaniu

**KREDYT
MIESZKANIOWY**

**w ciągu 7 dni,
aż na 25 lat**

**już od
10,8%**

* od daty złożenia wniosku

Filia w Lipnie
ul. Spółdzielcza 4, tel./fax 534 02 60